



PISELKO KURSOW INSTRUKTORSKICH NA BUCZU HARCERSKIEJ



Heej cze cze cze, bycze Bucze.

Na większą cześć i chwałę naszego wspaniałego Bucza, dajemy naszemu pisenku, które będzie dalszym ciągiem "Głosu Bucza," jego niano. Na zmianę tę wpłynęło wiele zasadniczych zmian w łonie konendy.

Nie stało już dha Streckera, który tak dzielnie psuł krew naszym "niepowyżnym" ważnym. Zdegradowany "ford" nie przeraża obozu swą jerychońską trąbą, przeszedł na "emeryturę" stary nasz oboźny it.d. it.d.

By jednak nie brakło przysłowiowego kija w mrowisku spraw obozowych, podejmujemy jego funkcję i bez wytchnienia wiercić będziemy czytelnikom dziury w brzuchu sweni wycieczkami na osłą łakę ułomności człowieczych.



